

WIESŁAWA NADULSKA
ur. 1945; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Ulica Zamojska – ulica dzieciństwa
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin PRL, Lublin ulica Zamojska,

Ulica Zamojska – ulica dzieciństwa

Zamojska mojego wczesnego dzieciństwa, to głównie podwórka, bo przecież rodzice puszczała na podwórko. Poza tym to Zamojska, którą co rano polewało się wodą: dozorca polewał ulicę przy każdej bramie, także i bosy można było biegać.

Biegaliśmy i na Rusałkę, na łąki – trzeba przyznać, że dawniej było bezpieczniej dla dziecka. Śmieszne to jest, ale było bezpieczniej. Dziecko nie było zagrożone ze strony dorosłych, tak jak jest zagrożone dzisiaj.

Cudowne wspomnienie z ulicy Zamojskiej to dorożki i sanie, bo nieraz było tak, że mama w zimie podjechała saniami pod szkołę i mnie zabierała. Pamiętam te dzwoniące sanki z ulicy Bernardyńskiej, sanna wspaniała, jechałyśmy do domu. Jeździło się też dorożkami, sporadycznie autobusami, zresztą autobusów było bardzo mało, aut również i dlatego było bezpiecznie. Zamojska była ulicą bardzo ludną i gwarną przez bardzo długi czas; wydaje mi się, że do tego momentu, jak puszczono ruch okrężny, ponieważ do szkół chodziło bardzo dużo młodzieży pozalubelskiej. Dojeżdżali autobusami i pociągami, i to był trakt. Już w średniej szkole, w liceum Unii Lubelskiej, spotykałam wiele swoich koleżanek, bo one dojeżdżały i szły tamtędy. Nieraz spotykałyśmy się po drodze, szłyśmy razem, a potem to się skończyło. W okolicy było też dużo szkół zawodowych, a później to po prostu jakoś poznikało.

Data i miejsce nagrania	2010-09-14, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Kamil Dudkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"